

Marek Smoliński

(Uniwersytet Gdański)

<https://orcid.org/0000-0003-1231-6531>

Innocenty IV wobec konfliktu między księciem gdańsko-pomorskim Świętopełkiem i zakonem krzyżackim oraz jego sojusznikami z lat 1242–1253 w świetle dokumentów papieskich i wyroków sądów kościelnych

<https://doi.org/10.26881/sds.2025.28.09>

Keywords: Pope Innocent IV, Świętopełk, Duke of Pomerania, Teutonic Order, papal legates Opizon of Mezzanum and James of Liège, the Pomeranian-Teutonic war, litigation, court procedure

Od 1242 r. trwała otwarta wojna między księciem Pomorza i panem Gdańska Świętopełkiem a zakonem krzyżackim i jego sojusznikami: Konradem Mazowieckim i jego synami, władcami Wielkopolski Przemysłem I i Bolesławem Pobożnym, braćmi Świętopełka Samborem II i Raciborem i biskupem kujawskim Michałem¹.

¹ A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, Bd. 2, Halle 1875, s. 50–245 *et seq.*; S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, RTNT 1913–1915, R. 20–22, s. 658–758; B. Włodarski, *Świętopełk i Mściwoj II (Z dziejów Pomorza Gdańskiego w XIII wieku)*, ZH 1968, t. 33, z. 3, s. 73 *et seq.*; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia. Pomorze Gdańskie w walce z zakonem krzyżackim w latach 1238–1253*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1967, nr 15, s. 202–238; uzupełnienia, w tym dyplomatyczne do opisów walk zob. J. Powierski, *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236–1242*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1970, nr 2, s. 167–192; *idem*, *Kazimierz Kujawski a początki rywalizacji o ziemie zachodniobałtyjskie (do 1247 r.)* [w:] *idem*, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 225–268; *idem*, *Świętopełk gdański i Kazimierz Kujawsko-Lęczycki w rywalizacji z zakonem krzyżackim o ziemie bałtyckie w latach 1250–połowa 1252* [w:] *idem*, *Prussica...*, s. 269–318; *idem*, *Książę kujawski i lęczycki Kazimierz a zakon krzyżacki w latach 1248–1249* [w:] *idem*, *Prussica...*, s. 367–396; T. Nowak, *Kiedy rozpoczęły się walki wewnętrzne na Pomorzu Gdańskim między*

Przyczyny tych walk, ich przebieg, mimo pewnych wątpliwości natury chronologicznej oraz skutki wojny są już dość dobrze rozpoznane w literaturze przedmiotu. W skrótowny sposób można przypomnieć, że należały do nich konkurencja między Świętopełkiem i Krzyżakami na polu chrystianizacji i uzależnienia przynajmniej części Prus, kontrola żeglugi wiślanej, zniesienie cel, dążenie zakonu do przejęcia Mierzei Wiślanej. Zaliczyć do nich trzeba dążenia do pozbawienia Świętopełka jego księstwa przez Konrada Mazowieckiego, włącznie z możliwością uśmiercenia władcy gdańskiego, budowę kujawskiego władztwa przez Kazimierza Konradowica i roszczenia terytorialne do ziemi nakielskiej wysuwane przez książąt wielkopolskich. Istotne znaczenie miał również zamiar braci Świętopełka – Sambora II i Racibora – do przeprowadzenia nowego podziału ziem Pomorza Wschodniego oraz uzyskania niezależności feudalnej od starszego brata, a także działania fiskalne biskupa kujawskiego Michała. Starania dyplomacji papieskiej Innocentego IV zmierzające do zaprowadzenia pokoju w wojnie krzyżacko-pomorskiej poprzez odpowiedni dobór legatów, sędziów rozjemczych, których wybierano w specjalny sposób, są znane już w mniejszym stopniu. W dobie wspomnianego konfliktu obie strony odwoływały się do arbitrażu papieża Innocentego IV. Uznawał, że wojna ta zagraża sprawie nawracania na chrześcijaństwo mieszkańców Prus². Z tego powodu podjął próby

synami Mściwoja I? (Uwagi w sprawie ustalenia chronologii wydarzeń zawartych w dokumencie procesowym księcia Świętopełka z 1248 r.), „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I” 1979, z. 57, s. 45–74; T. Jasiński, *Bitwa nad Jeziorem Rządzkim. Przyczynek do dziejów pierwszego powstania pruskiego i wojny Świętopełka z zakonem krzyżackim*, RH 1996, R. 62, s. 49–71; S. Zonenberg, *Jeziro Rządskie pod Grudziądem czy bagno pod Chełmnem miejscem klęski wojsk krzyżackich w 1243 r.*, ZH 2011, t. 76, 2011, z. 3, s. 99–113; G. Labuda, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1: *Czasy średniowieczne*, wyd. 2, Gdańsk 2020, s. 228 *et seq.*; B. Śliwiński, *Stosunki polityczne księcia wschodniopomorskiego Świętopełka z braćmi Samborem II i Raciborem. Wygnania i powroty juniorów* [w:] *Kaci, święci, templariusze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2008 („Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 14), s. 191–240; *idem*, *Sambor II, książę tczewski (1211 lub 1212 – 30 grudnia 1276/1278*, Kraków 2015, s. 92–119; *idem*, *Mściwoj II (1224–1294), książę wschodniopomorski (gdański)*, Warszawa 2016, s. 50–62 *et seq.*; M. Smoliński, *Świętopełk Gdański*, Poznań 2016, s. 289–323.

² W polskiej literaturze przedmiotu zob. J. Powierski, *Polityka bałtyjska książąt polskich w połowie XIII wieku (koncesje Innocentego IV)* [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 167–223 i w innych przywoływanych

doprowadzenia do zakończenia wojny. Jego dyplomatyczne działania toczyły się w tle sporu papiesko-cesarzskiego. Swą rolę odegrał w nim też zakon krzyżacki. Mimo wsparcia, jakie wielki mistrz zakonu krzyżackiego Henryk von Hohenlohe udzielał cesarzowi Fryderykowi II Hohenstaufowi, w latach 1245–1246 dokonał się w szeregach zakonu polityczny zwrot. Powstało w nim stronnictwo wspierające Innocentego IV w działaniach skierowanych przeciwko cesarzowi Fryderykowi II Hohenstaufowi, m.in. z Dietrichem von Grüningem – późniejszym mistrzem pruskim na czele³.

Wiedzę o przyczynach sporów pomorsko-krzyżackich początkowo Innocenty IV uzyskał od strony krzyżackiej i papieskiego legata Wilhelma z Modeny wspomagającego zakon przeciwko Świętopelkowi⁴. Papieski wysłannik przebywał w Prusach jako legat Grzegorza IX od 1239 do 1243 r., później wrócił do Rzymu, gdzie był świadkiem elekcji papieskiej Innocentego IV w czerwcu 1243 r.⁵ Nowy papież odnowił legację Wilhelma, tylko że tym razem skierował go na kraje skandynawskie. W 1245 r. zadania wypełniane przez Wilhelma na terenach Prus zostały przeniesione na papieskiego współpracownika i uczestnika soboru w Lyonie z 1245 r., Alberta Suerbeera⁶. W tymże roku Innocenty IV mianował go arcybiskupem Prus, Livonii i Estonii. Wiadomo, że arcybiskup popadł w konflikt z Krzyżakami, którzy nie chcieli go dopuścić do faktycznego objęcia jego archidiecezji, i dlatego od 1246 r. przebywał w Lubece, gdzie z powodu wakatu na urzędzie biskupim uzyskał w zarząd miejscową diecezję⁷.

Do polskich źródeł informacji Innocentego IV zapewne należał również biskup kujawski Michał, który cyklicznie popadał w spory

tu tekstach cytowanego autora; I. Fønnesberg-Schmidt, *Papież i krucjaty bałtyckie 1147–1254*, tłum. B. Solecki, Warszawa 2009, s. 222 *et seq.*

³ M. Smoliński, *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopelka*, Gdańsk 2000, s. 188–191 *et seq.*

⁴ S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 715; G.A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina: Bischof von Modena 1222–1234, päpstlicher Legat in den nordischen Ländern († 1251)*, Helsingfors 1929, s. 268–274.

⁵ S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 715; G.A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina...*, s. 272.

⁶ PrUB 1/1, nr 176; P v. Goetze, *Albert Suerbeer, Erzbischof von Preussen, Livland und Estland. Geschichtliche Darstellung*, St. Petersburg 1854, s. 11–13; J. Powierski, *Kazimierz Kujawski...*, s. 247.

⁷ PrUB 1/2, nr 929; P v. Goetze, *Albert Suerbeer, Erzbischof von Preussen...*, s. 16 *et seq.*; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, s. 258 *et seq.*; J. Powierski, *Kazimierz Kujawski...*, s. 561.

z księciem gdańsko-pomorskim. Swych dyplomatów działających w imieniu władcy gdańskiego miał też Świętopełk. Przystąpili oni do działań w dobie soboru lyońskiego z 1245 r. albo ich wysiłki podejmowane w okresie wcześniejszym nie były skuteczne. Historycy przyjmowali, że na tym soborze znaleźli się przedstawiciele Świętopełka, neofitów pruskich i być może sam biskup pruski Chrystian. Według niektórych badaczy Chrystian wziął udział we mszy odprawionej przez papieża podczas tego soboru⁸. Na pewno dwór papieski odwiedzali wysłannicy księcia gdańsko-pomorskiego, choć nie wiemy, czy na pewno brali udział w soborze. Z pewnością mieli szerokie kompetencje, wożąc do kurii książęce dokumenty opatrzone pieczęcią Świętopełka⁹. W literaturze przedmiotu pojawiła się hipoteza, że jesienią 1245 r. Świętopełk złożył w kurii skargę na postępowanie Krzyżaków¹⁰.

O tym, że głównymi informatorami papieża byli krzyżaccy dyplomaci i legat, świadczy treść pierwszych dokumentów papieskich, które w dniu 1 lutego 1245 r. w Lyonie Innocenty IV wystawił w sprawie konfliktu. W jednym z nich twierdził, że wie o tym, że Świętopełk nęka braci Zakonu Szpitala Niemieckiego

⁸ Problemem jest data 1244, a nie 1245 r., pod którą ta wiadomość został wspomniana, zob. S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 727; G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII w.*, „*Annales Missiologicae*” 1937, nr 9, s. 163; J. Powierski, *Kazimierz Kujański...*, s. 243, który powoływał się na zdanie Kujota. Chrystian mógł oczywiście wybierać się na sobór i umrzeć po drodze, zob. J. Powierski, *Chrystian (zm. 1245) biskup pruski* [w:] SBPN, t. 1, s. 214–216; M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226–1259)*, Warszawa 1992, s. 86; A.M. Wyrwa, *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach* [w:] *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Pelplinie w dniach 21–23 września 2001 r.*, red. D.A. Dekański, B.A. Grenz, A. Słyszewska, A.M. Wyrwa, Pelplin–Tczew 2002, s. 325; M. Smoliński, *Relacje książąt Pomorza Wschodniego z Kościołem* [w:] *1050. rocznica chrztu Polski*, red. K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 73 *et seq.*

⁹ P, nr 110 – Świętopełk o zaginionej pieczęci i swych działających przy kurii dyplomatach-przedstawicielach: „in Romana curia per procuratores meos sepius usus fueram”.

¹⁰ G.A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina...*, s. 292–293; I. Fonnesberg-Schmidt, *Papieża i krucjaty bałtyckie...*, s. 229. Hipoteza ta wynika tylko z listów papieża do Opizona z Mezzano, gdzie literalnie o takiej skardze nic jednak nie wspomniano. Skoro Innocenty IV stwierdzał brak jasności co do przedstawionych dowodów i przyczyn wojny, to faktycznie oprócz dokumentów złożonych przez Krzyżaków w tej sprawie, również i strona pomorska mogła przedstawić jakieś pisemne oświadczenia.

Najświętszej Marii Panny, osiadłych w ziemi chełmińskiej i w częściach Prus i wspiera przeciwko nim pogan¹¹. Wedle papieża przewiny władcy pomorskiego obejmowały współpracę z Litwinami i Prusami („Letoinis et Prutenis”) oraz podnoszenie miecza na niewinnych pielgrzymów. Innocenty IV przypomniał też, że pomorski władca podobno już od ośmiu lat jest objęty ekskomuniką z powodu przesładowań duchowieństwa, licznych aktów zbezczeszczenia świątyń i wielu przerażających występków bezbożności. Drogi do zmiany tego stanu rzeczy Innocenty IV upatrywał w oddaniu toczącej się w Prusach sprawy Chrystusa (co można rozumieć jako chrystianizację Prus) w ręce braci zakonu krzyżackiego („negotium Christi, quod in Prussia geritur, efficaciter habeas commendatum predictis fratribus et eisdem fidelibus”). W przeciwnym razie zagrożono Świętopełkowi, że pozna gniew Kościoła.

Chcąc umożliwić zakończenie walk, papież w innym liście, również z 1 lutego 1245 r., napisał do dominikanina Henryka, kapelana Wilhelma z Modeny¹². Wilhelm, który na Pomorzu dowodnie był już przynajmniej od 1239 r., a w Prusach aż do 1243 r.¹³, rozpatrując skargi Krzyżaków na Świętopełka, które wnieśli zapewne po rozpoczęciu wojny z władcą Gdańska, obłożył księcia pomorskiego klątwą¹⁴. Tymczasem wedle słów listu do Henryka papież zezwolił mu udzielić rozgrzeszenia wszystkim z ziemi chełmińskiej i Prus, wśród których odzew znajdują kazania głoszone przez kapelana biskupa z Modeny, i skrócić nałożoną na nich pokutę

¹¹ P, nr 81; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 187–188; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 272; G.A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina...*, s. 270; J. Powierski, *Kazimierz kujawski a początki rywalizacji...*, s. 243; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 220–221; M. Smoliński, *Relacje książąt Pomorza Wschodniego...*, s. 73.

¹² S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 586–587, 675; G.A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina...*, s. 270.

¹³ A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 129–130; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 707; I. Fonnesberg-Schmidt, *Papież i krucjaty bałtyckie...*, s. 229.

¹⁴ Gdyby tak było, to być może wiedza papieża o wyklęciu Świętopełka wynikałaby z relacji Wilhelma, zob. P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974, s. 76; J. Powierski, *Początek walk Krzyżaków o panowanie nad Zalewem Wiślanym i założenie Elbląga* [w:] *idem, Prussica...*, s. 507. W bulli (P, nr 81), w której o tym była mowa, stwierdzono jednak, że Świętopełk był „podobno” albo „jak mówią” („iam per octo annos, ut asseritur”) od 8 lat pod klątwą. Wilhelm z Modeny mógł więc potwierdzić, że pan Gdańska jest wyklęty. W wypadku, gdyby jednak on tę klątwę nałożył, to papież nie miałby wątpliwości.

o dwanaście dni. Ponadto Pomorzanie i inni, którzy, z powodu najazdów na Prusy lub ziemię chełmińską, zostali obłożeni ekskomuniką biskupa Sabiny, ówczesnie przebywającego tam jako legat Stolicy Apostolskiej, Henryk mógł rozgrzeszyć zgodnie z wyżej wspomnianym sposobem i wyznaczoną im określoną formą zadośćuczynienia¹⁵. Stanisław Kujot owego Henryka utożsamiał z późniejszym biskupem chełmińskim Heidenreichem¹⁶.

W liście do Krzyżaków Innocenty IV starał się wesprzeć ich postępowanie. Pisał, że ponieważ niektórzy, noszący jedynie imię chrześcijan, prześladowają Chrystusa, wspólnie z dzikimi Litwinami i Prusami, napadają na nich z okrutną brutalnością i próbują odebrać ziemię, którą uzyskali za cenę własnej krwi, to chcąc te napady powstrzymać, udzielił im odpustu od grzechów. Innocenty zrobił to, aby mogli oni poskromić perfidnych/bezbożnych „chrześcijan”, jak również Litwinów i Prusów. Chodziło więc o pokonanie tych, którzy w tak godny potępienia sposób prześladowają sprawę Bożą, i o to – jak to barwnie określono w przywołanym liście – żeby bracia mogli złamać ich siłę i rogi („cornua infringere”)¹⁷.

Następny list Innocentego IV z 1 lutego 1245 r., w którym omawiał spór pomorsko-krzyżacki, został skierowany do arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki i jego sufraganów¹⁸. Papież wspominał w nim, że proces nawracania Prus, w który włożono wiele wysiłku, wydatki i przelaną krew, został zagrożony. Szlachetny bowiem pan Świętopelk, książę Pomorza, doprowadził sprawę Prus do tak opłakanego stanu, że jeżeli szybko nie zainterweniuje Opatrzność Boża, należy się obawiać ostatecznego jej upadku. Władca ten, wedle papieża, miał wyczerpywać wszystkie swoje siły przeciwko Krzyżakom i innym wiernym Chrystusa przebywającym w ziemi chełmińskiej oraz w częściach Prus. Wzywał też przeciwko Krzyżakom Litwinów i Prusów w celu całkowitego wyniszczenia zakonu. I chociaż ci poganie zostali wielokrotnie pokonani przez wspomnianych

¹⁵ P, nr 82; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 164; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 714; K. Gołąb, *Opat Obizo i jego legacja*, „Nasza Przyszłość” 1959, t. 10, s. 125; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 221; J. Powierski, *Kazimierz Kujawski...*, s. 242.

¹⁶ S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 726. Takie przekonanie funkcjonuje również we współczesnych opracowaniach, zob. P. Grochowski, *Chrystian, biskup Prus 1216–1245 i misja pruska jego czasów*, Grupa Górna 2018, s. 320.

¹⁷ P, nr 83.

¹⁸ P, nr 84; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 188–190.

braci zakonu i wiernych, to jednak odzyskali zbrodniczego ducha pod sztandarem tego prześladowcy zakonu, czyli Świętopełka. Jeszcze zacieklej więc rzucili się na rodzinę Bożą i rozważali, jak całkowicie wypędzić lub wręcz zniszczyć ją w tamtych ziemiach.

W dalszej części swego listu papież nazwał Świętopełka człowiekiem nadużywającym miana chrześcijanina, będącym faktycznie wrogiem Boga i prześladowcą wiary. Nakazał też arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i jego sufraganom, żeby w ciągu piętnastu dni od otrzymania tego pisma, jak najskuteczniej potrafia, napomnieli Świętopełka i jego współników, by całkowicie zaprzestali swego szaleństwa. Jeśli pomorski władca i jego ludzie tego nie uczynią, to arcybiskup i biskupi, bez żadnej wymówki, mieli obłożyć ich ekskomuniką. Każdy z biskupów otrzymał nakaz, aby w sposób uroczysty ogłaszać tę ekskomunikę w swoich miastach i diecezjach, w każdą niedzielę i święto, przy biciu w dzwony i zapalonych świecach. Do czasu należytego zadośćuczynienia arcybiskupa i biskupów zobligowano do dopilnowania, by Świętopełk i jego współpracownicy byli traktowani przez wszystkich jako ekskomunikowani i by całkowicie unikano ich towarzystwa, bez możliwości odwołania się od tego.

W kolejnym fragmencie listu Innocenty IV przypomniał, bez cienia wątpliwości, że Świętopełk już od ośmiu lat jest objęty ekskomuniką i wzgardził możliwością powrotu na łono Kościoła. Jeżeli nie zareagowałby na napomnienia arcybiskupa i biskupów i nie przestałby prześladować wspomnianych braci i wiernych, to przedstawiciele polskiego episkopatu mieli wezwać przeciwko władcy Gdańska wroga chrześcijaństwa, świeckich władców, zapewne więc polskich książąt. Za tym sformułowaniem krył się bez wątpienia propagowany wśród książąt polskich nakaz wezwania do walki ze Świętopełkiem.

Polityka papieska, polegająca na próbie zastraszenia księcia pomorskiego, nie przyniosła zamierzonego skutku. Z pewnością też do Stolicy Apostolskiej, chociażby podczas trwania Soboru w Lyonie w czerwcu 1245 r., zaczęły docierać wieści opisujące powody wojny Świętopełka z Krzyżakami w nieco odmienny sposób niż przedstawiała to dyplomacja zakonna. Z tego powodu Innocenty IV nieco zmienił swe dotychczasowe nastawienie względem sporu pomorsko-krzyżackiego. Tym razem jego wysłannikiem, który wedle papieskich zamierzeń powinien doprowadzić do zawieszenia broni, był Opizon, opat benedyktyńskiego klasztoru w Mezzano.

Dnia 11 października 1245 r.¹⁹ papież poinformował go, że ponieważ między biskupem kujawskim, braćmi z domu niemieckiego Najświętszej Maryi Dziewicy, szlachebnymi mężami z Polski oraz książętami kujawskimi z jednej strony a szlachebnym mężem Świętopełkiem, księciem Pomorza i pruskimi neofitami z drugiej strony wybuchły poważne spory, to polecał Opizonowi, żeby w imieniu papieża ogłosił między nimi rozejm. Powinien on obowiązywać tak długo, aż strony konfliktu otrzymają w tej sprawie od Innocentego IV dalsze polecenia.

Papież w kolejnym liście do Opizona z 14 października 1245 r. przypomniał ponownie, między kim doszło do wojny w Prusach i na Pomorzu²⁰. Papież nie był w stanie się dowiedzieć, co zrobiono, żeby ów konflikt ugasić. Najwyraźniej między 11 a 14 października 1245 r. w kurii próbowano zebrać informacje w sprawie powodów i chronologii wojny między Świętopełkiem a Krzyżakami i ich sojusznikami. W wyniku fiaska poniesionego w związku z tymi próbami Innocenty IV powierzył Opizonowi misję rozpoznania sprawy i skłonięcia obu stron do zgody. Jeśli legatowi papieża nie udało się przywrócić pokoju, Opizon miał dokładniej zbadać wszystkie punkty sporne i co tylko odkryje, wiernie przekazać Innocentemu IV. Ponadto legat został zobowiązany do wyznaczenia terminu, w którym przedstawiciele obu stron konfliktu mieli się stawić przed papieskimi wysłannikami, żeby mogli oni rozstrzygnąć sprawę.

Z tego listu wynika nie tylko brak jasnego rozpoznania sprawy konfliktu, ale widać również, że do głosu doszła wówczas dyplomacja księcia gdańskiego. Uzyskał on bowiem prawo do tego, żeby jego przedstawiciele ukazali stanowisko księcia, czego Świętopełkowi do tej pory odmawiano, żądając od niego posłuszeństwa i uległości wobec Krzyżaków. W dokumencie tym zapowiedziano także rozprawę sądową, którą mieli przeprowadzić papiescy wysłannicy. Mogli nimi być zarówno aktualny legat papieski w Prusach, jak i wyznaczeni do tej sprawy sędziowie.

Wiosną 1246 r. Opizon znalazł się na Pomorzu i zaczął wykonywać papieskie rozporządzenie. Stanowisko, jakie zajął wobec sporu pomorsko-krzyżackiego, nie było zbieżne z oczekiwaniami

¹⁹ P, nr 89; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 195–196; K. Gołąb, *Opat Obizo...*, s. 128–129; J. Powierski, *Polityka bałtyjska...*, s. 185; I. Fonnesberg-Schmidt, *Papieże i krucjaty bałtyckie...*, s. 229; B. Śliwiński, *Mściwoj II...*, s. 57.

²⁰ P, nr 90; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 223.

zakonu. Dnia 5 marca 1246 r. sojusznik zakonu, książę Kazimierz Konradowic, stwierdził, że w wypadku apelacji przeciwko opatowi z Mezzano będzie stanowczo popierać Krzyżaków, obiecując, że nie zrezygnuje ani nie przyjmie żadnej ugody bez wspólnej rady i zgody braci zakonu²¹. Wygląda więc na to, że tym razem papieski wysłannik negatywnie ocenił zakon, a nie władcę Gdańska. W niezachowanym orzeczeniu Opizona musiał pojawić się nakaz zawarcia pokoju przez Krzyżaków i ich sojuszników. Zapewne też Opizon wobec oporu zagroził klątwą. Niewykluczone więc, że klątwa została zdjęta z księcia pomorsko-gdańskiego, a nałożona na zakon, który nie chciał rozejmu na niekorzystnych warunkach²².

Legatowi papieskiemu udało się za to doprowadzić do załagodzenia sporu między Świętopełkiem a biskupem kujawskim Michałem. O jego zakończeniu zadecydowało natomiast pośrednictwo siostry Świętopełka, Witosławy. W dniu 15 października 1247 r. książę wystawił w Gdańsku dokument, w którym opisał ugodę zawartą – za pośrednictwem siostry, przełożonej klasztoru w Żukowie – między nim a „zcigodnym ojcem Michałem, biskupem Kujaw i Pomorza”²³. Doszło do niej po tym, jak kościół włocławski został poważnie zniszczony w wyniku pożarów i rabunków, których dopuścił się Świętopełk. Biskup obłożył go za to klątwą i ekskomuniką, a pan Opizon, opat z Mezzano, pełniący w Polsce i Prusach funkcję legata papieskiego, nałożył na niego karę w wysokości 100 grzywien, aby zadośćuczynił kościołowi włocławskiemu za wyrządzone krzywdy. Książę uznał karę i w ramach rekompensaty obiecał przekazanie biskupowi pełni praw do Komorska i Lubina wraz z sądownictwem.

Warto zwrócić uwagę na tytułaturę biskupa Michała w przywołanym dokumencie, której duchowny używał, stając przed Świętopełkiem. Wskazywała, że Świętopełk dopuścił biskupa do dóbr

²¹ P, nr 92; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 728.

²² A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 195 *et seq.*; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 729; B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie...*, s. 26; J. Powierski, *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich...*, s. 177; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343* [w:] *eadem, Kujawy i Mazowsze. Wybór pism*, Warszawa 1997, s. 50; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 224; K. Gołąb, *Opat Obizo...*, s. 129; M. Smoliński, *Relacje książąt Pomorza Wschodniego...*, s. 81.

²³ P, nr 93; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 729; J. Powierski, *Kazimierz kujawski a początki rywalizacji...*, s. 246; P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek...*, s. 84; M. Bruszezewska-Głombiowska, *Biskup włocławski Michał. Działalność kościelna, gospodarcza, polityczna (1220–1252)*, Gdańsk 2002, s. 170–171.

kościelnych na Pomorzu i zezwolił mu na pobieranie przysługujących z nich dochodów. Świętopełk najwyraźniej zaakceptował świecką władzę feudalną Michała na części terytorium pomorskiego, która została uznana wcześniej 7 lutego 1241 r. w Toruniu w układzie pomiędzy Michałem, tytułującym się biskupem Kujaw i Pomorza („Cuiaue et Pomoranie”), i księciem Pomorza Samborem II, będącym w konflikcie ze swoim bratem, księciem gdańskim²⁴. Spór między biskupem i władcą lubiszewskim toczył się w sprawie pobierania dziesięciny i jeszcze innych niewyszczególnionych w dokumencie spraw. Układ zawarto wówczas za pośrednictwem: papieskiego legata Wilhelma z Modeny, Poppona von Osterna, mistrza i braci zakonu niemieckiego w Prusach, przełożonego włocławskich franciszkanów Mikołaja i innych niewymienionych imiennie dobrych ludzi. Dzięki tej umowie biskup uzyskał na Pomorzu kilkanaście wsi wraz z ich przynależnościami, czyli prawem do połowu ryb, polowania, polami, lasami, łąkami, pastwiskami, bagnami i wodami, a także z każdą korzyścią, która mogłaby z nich pochodzić. Biskup Michał zgodził się również z księciem, że jeśli zajdzie taka potrzeba, mieszkańcy wymienionych wsi będą musieli w miarę swoich możliwości zbrojnie stanąć w obronie ziemi. Biskup również uzyskał pozwolenie od Sambora II na wzniesienie w razie potrzeby umocnień pomiędzy tymi wsiami lub w ich obrębie. Co istotne, Michał zobowiązał się uzyskać od papieża, osobiście lub za pośrednictwem posłańców, pisemne potwierdzenie tego układu. Z pewnością więc w jego suplice zostało zaakcentowane, że był on biskupem nie tylko Kujaw, ale też i Pomorza. Wspomniany układ stał się podstawą do stworzenia biskupiego władztwa na Pomorzu Wschodnim, czyli kasztelanii goręczyńskiej²⁵.

Złagodzenie sporu między księciem Świętopełkiem i biskupem Michałem i sprowadzenie go ze sfery ideowo-politycznej do finansowej z pewnością było dużym osiągnięciem Opizona z Mezzano. Ponieważ biskup Michał często kontaktował się z kurią, poinformował więc papieża – zapewne po konflikcie w drugiej połowie lat 30.

²⁴ P, nr 75, 76; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 687.

²⁵ Zob. B. Śliwiński, *Kasztelania goręczyńska biskupstwa włocławskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1241–1282* [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski, Warszawa 2000, s. 513–530, z uwzględnieniem starszej literatury przedmiotu opisującej dzieje tej kasztelanii.

XIII w. z księciem pomorskim o dziesięcinę – że nałożył na Świętopełka klątwę. Wiadomość o zakończeniu tego sporu w Inowrocławiu 30 listopada 1238 r. już nie dotarła do papieża²⁶. Stąd też wahania kancelarii papieskiej, czego wyrazem była treść jednej z cytowanych bull papieskich z 1 lutego 1245 r., w której napisano o klątwie ciążyącej na Świętopełku, nie mając pewności co do jej trwania.

Dokładnie nie wiadomo, czy dzięki działalności Opizona z Mezano, czy też na podstawie innej decyzji papieża w 1247 r. został utworzony sąd złożony z biskupów, którego zadaniem było zakończenie sporu Świętopełka z zakonem i jego sojusznikami. W jego składzie znaleźli się arcybiskup gnieźnieński Pełka i biskup chełmiński Heidenreich. Przedstawiciele zwaśnionych stron wydali podczas spotkania 25 października 1247 r. wyrok. Krzyżacy mieli odstąpić Świętopełkowi obszary wyspy Nerei (czyli Mierzei Wiślanej) od (rzeki) Tui aż po nieznane dziś, ale położone na Mierzei Wiślanej Camtzikini, a on z kolei miał im odstąpić Pień oraz wsie, które leżały w pobliżu Chełmna. Władca pomorski miał je posiadać do końca swego życia. Po jego śmierci prawo do nich uzyskał zakon. Zdecydowano też, że jego spadkobiercy nie powinni mieć prawa do pobierania ceł na Wiśle w granicach swojej jurysdykcji od mostu gdańskiego wzwyz. Na moście władca pomorski mógł dalej pobierać zwyczajowe cło, lecz nie od towarów należących bezpośrednio do braci zakonnych. Książę, w należącej do niego części Nerei miał pozostawić wolną drogę dla zwierząt, tak aby mogły przechodzić na stronę braci. Postanowiono również, że miasto Chełmno będzie korzystać ze swobodnego przewozu na obu brzegach rzeki, głębia Wisły zaś od Zantyru w górę rzeki ma stanowić granicą ziem i wysp należących do obu stron. Wszystkich jeńców przebywających w niewoli księcia Świętopełka i braci należało uwolnić, a tych, którzy znaleźli się w rękach ludzi jednej ze stron – w dobrej wierze za godziwą cenę wykupić. Następny fragment traktatu można odczytywać na dwa sposoby. „Ubicumque servus alicuius fuerit inventus, secundum ius terre, in qua fuerit inventus, restituatur”, dosłownie trzeba rozumieć: „Gdziekolwiek zostanie znaleziony czyjś niewolnik, zgodnie z prawem ziemi, na której został znaleziony, należy go zwrócić”. Termin „servus” można tu odnosić do ludności niewolnej osadzonej na ziemiach stron konfliktu. W literaturze

²⁶ P, nr 66; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 672.

przywołane określenie „servus” jest ostatnio rozumiane jako sługa, który zagubił się na terytoriach stron spierających się w procesie²⁷.

W sprawie Wyszogrodu książę nie miał rościć żadnych żądań wobec braci, ale powinien dochodzić swoich praw w drodze sądowej²⁸.

Ogłoszony wyrok, choć nie był korzystny dla księcia pomorskiego, zawierał jednak elementy kompromisu w postaci ustępstw zakonowi ma Mierzei Wiślanej. Orzekający w sprawie sędziowie uwzględnili, choć może nierównomiernie, argumenty obu stron. Gdyby przyjąć się ich relacjom z podsądnymi, to można by założyć, że arcybiskup gnieźnieński bardziej skłaniał się ku argumentom strony pomorskiej, a Heidenreich zakonu krzyżackiego. W latach 30. XIII w. Świętopełk uczestniczył w nadaniach Władysława Odonica na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i jego urzędników²⁹. Opanowanie Pomorza Sławieńskiego przez pana Gdańska przed 1240 r. zapewne były przyczyną kościelnych sporów między diecezją kamieńską a arcybiskupstwem gnieźnieńskim, znane już od drugiej połowy lat 30. XIII w.³⁰ Tereny na zachodzie państwa Świętopełka, które zostały włączone do jego księstwa przez stronę kościelną, uznano za ziemie znajdujące się pod jurysdykcją Gniezna³¹.

Arcybiskup Pelka należał też do grona kościelnych urzędników, którzy cieszyli się zaufaniem papieża Innocentego IV. Jak już wspomniano, papież w 1245 r. próbował zaangażować go w działania zmuszające księcia pomorskiego do posłuszeństwa. 19 listopada

²⁷ Zob. P, nr 96. Tak odczytała przywołany fragment D. Pietkiewicz, *Aneksy źródłowe* [w:] *Rzeź gdańska w 1308 roku w świetle najnowszych badań*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, s. 191, tłumacząc tekst układu zawartego na Kowalowym Ostrowiu 24.11.1248 r., który powtarzał w tym punkcie ustalenia z 1247 r.; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 205; B. Włodarski, *Świętopełk i Mściwoj II...*, s. 73; J. Powierski, *Kazimierz Kujawski...*, s. 264; *idem*, *Krzyżackie podboje ziem nad zalewem Wiślanym a lubeczanie (od założenia miasta Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa)* [w:] *idem*, *Prussica...*, s. 567; G. Labuda, *Historia Kaszubów...*, s. 229; B. Śliwiński, *Stosunki polityczne...*, s. 512; M. Smoliński, *Świętopełk gdański...*, s. 222.

²⁸ P, nr 96; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, 223 *et seq.*; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 731.

²⁹ P, nr 49–50.

³⁰ M. Smoliński, *Świętopełk gdański...*, s. 214.

³¹ PU, Bd. 1, nr 329; J. Spors, *Dzieje polityczne ziem sławieńskiej, słupskiej i białogardzkiej XII–XIV w.*, Poznań–Słupsk 1973, s. 99–101; M. Szczepan, *Przynależność kościelna ziemi sławieńsko-słupskiej w XII i na początku XIII wieku*, „*Studia z Dziejów Średniowiecza*” 2013, nr 17, s. 232, 235–236; M. Smoliński, *Relacje książąt Pomorza Wschodniego...*, s. 88.

1247 r. Innocenty IV napisał do arcybiskupa Pelki i ówczesnego arcybiskupa pruskiego Alberta Suerbeera oraz ich sufraganów, żeby w odpowiedni sposób przyjęli u siebie kolejnego legata Jakuba, archidiakona z Liège, który był wcześniej kapelanem papieża i jego zaufanym. Jakub dostał wówczas zadanie, żeby „wyrwał i burzył, budował i sadił, wedle tego, co uzna za stosowne i pożyteczne”³². Niewątpliwie była to zapowiedź przysłania legata na tyle energicznego, że w końcu ostatecznie rozwiąże wiele problemów, w tym m.in. spór pomorsko-krzyżacki.

Drugi sędzia w sporze Świętopełka i Krzyżaków, dominikanin, biskup chełmiński Heidenreich, również należał do zaufanych papieża Innocentego IV. Do 1240 r. był prowincjałem dominikanów na Polskę. W 1245 r. towarzyszył legatowi papieskiemu Wilhelmowi z Modeny na soborze w Lyonie. Po śmierci biskupa pruskiego Chrystiana uzyskał pod koniec 1245 r. z rąk papieża Innocentego IV sakrę biskupa chełmińskiego. Już wcześniej z polecenia tego papieża otrzymał misję, aby skłonić biskupa pruskiego Chrystiana do rezygnacji ze swego urzędu i objęcia jednego z nowych biskupstw pruskich³³. Po śmierci Chrystiana Heidenreich był więc naturalnym kandydatem papieża na jedno z ustanowionych przez Wilhelma z Modeny biskupstw pruskich. Gdy przybył do swego biskupstwa, otrzymał 19 kwietnia 1245 r. z rąk mistrza Henryka von Hohenlohe nadanie 600 łanów w ziemi chełmińskiej³⁴. Do 1255 r. uznawał też zwierzchnictwo arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Później, już dzięki decyzji kolejnego papieża Aleksandra IV, biskupstwo chełmińskie podporządkowano archidiecezji z siedzibą w Rydze. Do 1257 r. relacje Heidenreicha z Krzyżakami układały się bardzo dobrze³⁵. Sytuacja się zmieniła po uzyskaniu przez Heidenreicha połowy ziemi lubawskiej, co skłoniło zakon do wystąpienia przeciwko Heidenreichowi³⁶.

³² P, nr 98, zob. też nr 99.

³³ PrUB, Bd. 1/1, nr 166.

³⁴ PrUB, Bd. 1, nr 182.

³⁵ P. Grochowski, *Chrystian, biskup Prus...*, s. 320–321.

³⁶ J. Powierski, *Sprawa Prus i Jaćwieży w polityce zakonu krzyżackiego i książąt polskich w okresie po ugodzie wrocławskiej z 4 I 1287 roku* [w:] *idem, Prussica...*, s. 133; *idem, Książęta polscy i zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260 roku* [w:] *idem, Prussica...*, s. 141; T. Borawska, *Heidenreich (Heidenryk)* [w:] SBPN, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 175–176.

W dniach 21/22 listopada 1247 r. papież i kościelni urzędnicy rozpoczęli kolejną fazę działań zmierzających do zakończenia konfliktu pomorsko-krzyżackiego. W tym dniu Innocenty IV napisał do swego legata Jakuba z Liège. W piśmie stwierdzał, że pomiędzy umiłowanymi synami, mistrzem i braćmi zakonu niemieckiego w Prusach, a także szlachetnymi panami Polski i Kujaw z jednej strony a szlachetnym mężem, księciem Pomorza, oraz neofitami z Prus z drugiej strony wybuchły poważne spory. Z tego powodu polecił Jakubowi, żeby na mocy apostolskiej władzy ogłosił między nimi rozejm, który miał być przez nich przestrzegany do czasu otrzymania dalszych papieskich poleceń. Wszystkim, którzy by się temu sprzeciwiali, papież groził niechęcią ze strony Stolicy Apostolskiej³⁷. Wygląda więc na to, że następną próbę zakończenia wojny pomorsko-krzyżackiej papież postanowił rozpocząć w podobny sposób, jak zrobił to wcześniej, wysyłając do Prus Opizona z Mezzano.

W dniu 30 maja 1248 r. Innocenty IV wysłał kolejne już pismo w sprawie omawianego konfliktu. Skierował je do biskupów: kamieńskiego, lubuskiego i chełmińskiego³⁸. Opisał spór toczony między Świętopełkiem i Krzyżakami z Prus w sprawie ziem, posiadłości i innych rzeczy. Wspominał przy tym o – słabo rozpoznanej w literaturze – próbie rozwiązania konfliktu przez niewymienionego imiennie biskupa z Portuense (może Ottona de Tonengo)³⁹. Innocenty IV zaznaczył, że owemu biskupowi polecił rozpoznanie sprawy, mieli się przed nim stawić pełnomocnicy stron konfliktu. W postępowaniu sądowym wynikł jednak problem z dowodami i spór nie mógł być zakończony przed Stolicą Apostolską. Papież więc, aby oszczędzić obu stronom trudów i wydatków, zadecydował, żeby za zgodą pełnomocników obu stron powierzyć rozstrzygnięcie sporu wspomnianym trzem biskupom. Mieli oni uwzględnić ustalenia biskupa z Portuense i, postępując według wcześniejszych zasad, zakończyć sprawę w oznaczonym czasie. Wyrok miał zostać obwarowany kościelnymi sankcjami. Biskupów zobowiązano do ich nałożenia niezależnie od tego, czy strony konfliktu posiadałyby przywileje papieskie chroniące ich od ekskomuniki czy interdyktu.

³⁷ P, nr 100; J. Powierski, *Księżę kujawski i lęczycki...*, s. 369.

³⁸ P, nr 103; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 239; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 731–732, który biskupa z Portuense utożsamiał również z niewymienionym po imieniu biskupem z Porto; B. Śliwiński, *Mściwoj II...*, s. 58–59.

³⁹ Ottone da Tonengo [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, <https://www.treccani.it/enciclopedia/ottone-da-tonengo> [dostęp: 8.10.2025].

Jeśli wszyscy wymienieni biskupi nie byłoby w stanie osobiście uczestniczyć w wykonaniu wszystkich postanowień, mieli je zrealizować dwaj z nich. Jak później się okazało, w pracach tego biskupiego sądu uczestniczył dalej biskup kamieński Wilhelm. Oprócz niego z wyższego duchowieństwa do rozsądzania sporu pomorsko-krzyżackiego zaangażowano arcybiskupa gnieźnieńskiego Pelkę, chełmińskiego Heidenreicha i biskupa kujawskiego Michała⁴⁰. Biskup lubuski nie zdążył wziąć udziału w procesie, ponieważ wkrótce po wystawieniu przez papieża przywołanej bulli zmarł⁴¹.

Na opisywanym etapie konfliktu papiestwo uznało więc, że obie jego strony mają prawo do postępowania sądowego. Fragment o trudnościach związanych z dowodami wyraźnie wskazuje, że żadna ze stron do tej pory nie zdołała ostatecznie przekonać do swych racji wyznaczonych sędziów. Przykład orzeczenia sądowego z 1247 r. ogłoszonego na Kowalowym Ostrowiu być może przekonał Innocentego IV, że sporu nie da się rozstrzygnąć bez udziału biskupów z diecezji sąsiadujących z ziemiami, na których on się toczył albo niezbyt daleko od nich oddalonych. Papież zamierzał przy tym korzystać z usług biskupów, którzy cieszyli się jego zaufaniem i na których godziły się zapewne obie strony konfliktu. Orzeczenie z 1247 r. było wykorzystywane w dalszych procesach.

Szukając doświadczonych i zaufanych duchownych, którzy mogliby zająć się sprawą konfliktu, Innocenty IV zwrócił uwagę na biskupa kamieńskiego Wilhelma. W opinii historyków duchowny ten był wytrwanym dyplomata sprawnie realizującym polecenia Stolicy Apostolskiej⁴². Stał się nim mimo początkowych problemów związanych z papieskim zatwierdzeniem go na urzędzie biskupa kamieńskiego. Został bowiem wybrany w 1244 r., a zatwierdzony dopiero 2 kwietnia 1246 r. przez arcybiskupa Prus, Liwonii i Estonii Alberta Suerbeera⁴³. W 1247 r. papież utrzymywał kontakty listowne z Wilhelmem. Dnia 5 marca 1247 r. skierował do biskupa

⁴⁰ P, nr 106.

⁴¹ J. Powierski, *Książę kujawski i łączyski...*, s. 374.

⁴² E. Ryman, *Biskupi – mnisi – reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*, Szczecin 2002, s. 20–21.

⁴³ Poszczególne fragmenty kariery biskupa przedstawił M. Wehrmann, *Zum Amtsantritt der Caminer Bischöfe Wilhelm (1244) und Hermann von Camin (1251)*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1901, Bd. 15, s. 74–77; E. Ryman, *Biskupi – mnisi – reformatorzy...*, s. 20–21; PU, Bd. 1, nr 432a, 433, 446a.

kamieńskiego i do duchowieństwa księstwa i diecezji kamieńskiej list, w którym apelował o dobre przyjęcie innego papieskiego wysłannika, legata Piotra⁴⁴. Również w 1247 r. pojawił się pomysł, żeby biskupstwo lubeckie albo kamieńskie podnieść do rangi arcybiskupstwa⁴⁵. Innocenty IV napisał wówczas list do biskupów ze Szwerynu i Ratzenburga, w którym informował, że zgodnie z jego decyzją polecił Albertowi Suerbeerowi, by podjął odpowiednie kroki, aby zbadać, czy zasadne jest podniesienie kościoła w Kamieniu do rangi metropolii. Biskupi mieli dowiedzieć się, czy to jest rzeczywiście opłacalne i poinformować o tym papieża. Co prawda pomysł ten nie został zrealizowanym, ale papież nie zapomniał o Wilhelmie. Jeszcze we wrześniu 1247 r. polecił mu wziąć pod swą opiekę klasztor w Eldenie⁴⁶. Zrobił to, wystawiając miesiąc później swój papieski przywilej protekcyjny dla wspomnianego klasztoru⁴⁷. O działalności i znaczeniu Wilhelma informował Innocenty IV zapewne również legat papieski i biskup pruski Albert Suerbeer, który między 1246 a 1250 r. rozstrzygnął spór graniczny między biskupstwami kamieńskim i lubuskim. Wilhelm musiał być więc dobrze znany w kurii papieskiej.

Dnia 9 września 1248 r. uformowany już sąd kościelny, z legatem papieskim Jakubem na czele, podczas zjazdu stron konfliktu na Kowalowym Ostrowiu doprowadził do kolejnego rozstrzygnięcia⁴⁸. Jego warunki znane są z dokumentu, który wystawił Świętopelk. Książę przysiągł na święte Ewangelie, w obecności czcigodnych ojców: Wilhelma, biskupa kamieńskiego i Michała, biskupa kujawskiego oraz wobec czcigodnego pana Jakuba archidiakona z Liège, kapelana papieskiego i legata Stolicy Apostolskiej w Polsce, Prusach i Pomorzu, iż będzie przestrzegał orzeczenia wydanego przez czcigodnych ojców Pelkę, arcybiskupa gnieźnieńskiego, i Heidenreicha, biskupa chełmińskiego, które zostało potwierdzone ich pieczęciami. Wyrok ten wydano w sporze pomiędzy księciem a mistrzem i braćmi domu Najświętszej Marii Panny Zakonu

⁴⁴ PU, Bd. 1, nr 457a

⁴⁵ PU, Bd. 6, nr 3931.

⁴⁶ PU, Bd. 1, nr 459b

⁴⁷ *Ibidem*, nr 459c.

⁴⁸ P, nr 106; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 239–240; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 732; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 224; J. Powierski, *Książę kujawski i łęczycki...*, s. 375; I. Fonnesberg-Schmidt, *Papież i krucjaty bałtyckie...*, s. 229.

Niemieckiego w Prusach. Warunkiem przestrzegania umowy miał być zwrot Świętopełkowi jego syna Mściwoja II. Żeby to uzyskać, Świętopełk był gotowy na daleko idące ustępstwa.

Książę pomorski przysiągł też, że odąd ani on, ani nikt inny jawnie lub skrycie nie podejmie żadnej wojny, walki ani innego aktu wrogości wobec Krzyżaków. Świętopełk zobowiązał się również, że nie poprze w tym względzie nikogo, kto by taki atak przygotowywał. Gdyby się dowiedział o czymś takim, obiecał, że w miarę swych możliwości temu zapobiegnie albo Krzyżaków o tym ostrzeże, by mieli szansę się obronić. Książę obiecał zakonowi zachowanie pokoju w sprawach spornych, do których doszło do dnia zawarcia umowy.

Świętopełk stwierdził dalej, że wicemistrz zakonu przy tym zastrzegł, że jeśli nie zdecyduje się na drogę sądową lub polubowne porozumienie w sporze ze szlachetnymi panami Kazimierzem, księciem Kujaw, Przemyślem i Bolesławem, książętami Polski oraz księciem Samborem, bratem Świętopełka, to bracia zakonu będą mogli, bez naruszenia przysięgi, udzielić tym książętom pomocy przeciwko pomorskiemu władcy.

Książę pomorski poprosił też, żeby biskupi kamieński i kujawski oraz archidiakon Jakub opatrzyli jego dokument swymi pieczęciami. Najwyraźniej to od nich spodziewał się pomocy w utrwaleniu zawartego układu, który gwarantował mu zwrot syna.

Działający bardzo energicznie legat Jakub doprowadził wkrótce do procedury przedprocesowej między Świętopełkiem i jego bratem Samborem II. Źródłem informacji o niej jest ponownie dokument pana Gdańska. Książę oświadczył w nim, że Sambor II pozwał go przed sąd czcigodnego pana Jakuba z Liège. Za pośrednictwem legata papieskiego oraz przy udziale innych szlachetnych ludzi Świętopełk i jego brat zdecydowali się powierzyć swój spór trzem sędziom. Mieli nimi być szlachetni mężowie: bracia Mikołaj i Jan, panowie Kaszub będący braćmi Małgorzaty, żony brata Świętopełka Sambora II, oraz Henryk, zapewne von Honstein⁴⁹, wicemistrz zakonu krzyżackiego w Prusach. W dokumencie księcia napisano dalej, że powierzył rozstrzygnięcie tym sędziom w sprawie dziedzictwa, o co wnosił jego brat, oraz dochodów z majątków,

⁴⁹ P, nr 107; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 240; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 732; M. Dorna, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1309. Studium prozopograficzne*, Poznań 2004, s. 571; B. Śliwiński, *Stosunki polityczne...*, s. 466; *Sambor II...*, s. 108.

o które sądził się Sambor II. Poza tym sędziowie mieli rozpatrywać spór na poziomie szkód i krzywd, których – jak pisano w dokumencie Świętopełka – rzekomo miał doznać od niego Sambor II, oraz we wszystkich innych sprawach, które zostały wówczas przez niego podniesione. Obaj spierający się bracia przysięgli, że cokolwiek wspomniani trzej arbitrzy postanowią lub zarządzą, będą w pełni i wiecznie wypełniać.

Świętopełk zgodził się ponadto, że jeśli sprzeciwi się wyrokowi tych trzech sędziów, to archidiakon Jakub bez uprzedzenia i bez możliwości apelacji mógł władcę gdańskiego obłożyć ekskomuniką oraz objąć jego ziemię interdyktem. Ponadto książę złożył przysięgę, że do czasu ogłoszenia wyroku przez tych sędziów nie będzie niszczyć grodów/zamków, których domagał się od niego Sambor II, ani nie będzie trwonić dochodów ze spornych ziem.

Świętopełk miał się spotkać z dwoma sędziami, czyli ze szwagrami Sambora II, w znajdującej się pod Tczewem Gorzędzicy. Sambor II, wicemistrz Henryk oraz archidiakon Jakub zobowiązali się spotkać w Zantyrze w oktawę najbliższego święta apostołów Szymona i Judy, czyli w osiem dni po 28 października. W tym dniu wspomniani trzej sędziowie mieli wskazać miejsce kolejnego zjazdu sędziów, do którego powinni podążyć oni sami oraz obie strony sporu wraz ze swoimi doradcami. Miejsce to znajdowało się gdzieś w połowie drogi między Gorzędzicą i Zantyrem. Posiedzenia sądu planowano odbywać codziennie, aż do czasu wydania wyroku albo stwierdzenia, że strony procesu nie są w stanie dojść do wspólnego stanowiska.

Na koniec Świętopełk przysięgł, że nie będzie w żaden sposób przeszkadzał szwagrom Sambora II w przyjęciu funkcji arbitrów. Co więcej, uczyni wszystko, co w jego mocy, by ich skłonić do przyjęcia tej sędziowskiej funkcji i do tego, aby przybyli we wskazanym dniu i do wyznaczonego miejsca. Wyznaczeni trzej sędziowie mieli przyjąć zobowiązanie, że nie ujawnią ani Świętopełkowi, ani Samborowi II treści wydanego przez nich swego postanowienia, dopóki nie ogłoszą go oficjalnie i publicznie jako wyroku. Gdyby nie udało im się osiągnąć wspólnego stanowiska, wówczas ich uprawnienie do rozstrzygania sporu miało wygasnąć. W takim wypadku Sambor II uzyskiwał prawo kontynuowania sprawy przed archidiaconem Jakubem, tak jak to robił wcześniej.

Jakub z Liège odegrał decydującą rolę w zawarciu układu między Świętopełkiem a wicemistrzem krzyżackim Henrykiem von Honstein

24 listopada 1248 r. na Kowalowym Ostrowiu⁵⁰. Wyraźnie mówiły o tym dokumenty wystawione przez Świętopełka i Henryka von Honstein oraz samego legata. Opisano w nich, oprócz warunków traktatu, które częściowo powtarzały ustalenia z rozpraw sądowych przed legatem i sędziami biskupimi z lat 1247–1248, procedurę sądową doprowadzającą do ogłoszenia tego wyroku. Wicemistrz zakonu Henryk i Świętopełk, książę Pomorza, oświadczyli, że między nimi powstały spory o ziemie, wsie, lasy, wody, prawo do połowów ryb, polowania, celną, a także o zatrzymanie syna Świętopełka Mściwoja II. Na relacjach krzyżacko-pomorskich zaciążyły też szkody, które obie strony sobie wyrządziły z powodu konfliktu. Wicemistrz zakonu i książę pomorski oświadczyli dalej, że obie strony przedstawiły swe relacje o sporze przed najświętszym ojcem, papieżem Innocentym IV. Ponieważ jednak nie udało się wówczas udowodnić, że relacje są prawdziwe, to papież, pragnąc zgasić zarzewie wspomnianych kłótni i doprowadzić obie strony do osiągnięcia wspólnego stanowiska, posłał do nich swego kapelana Jakuba, archidiacona z Liège. Poleciał mu przy tym, by po wezwaniu obu stron przed swe oblicze starał się doprowadzić do zgody. Jakub postąpił zgodnie z papieskimi nakazami i wezwał, żeby wicemistrz i książę osobiście stawili się przed nim. Po wielu postępowaniach dowodowych i dyskusjach osiągnięto w końcu porozumienie.

W dalszej treści tego dokumentu wymieniono warunki układu. Aż do punktu omawiającego reakcję na wieści o planowanym ataku na jedną ze stron układu przez innych wrogów powtórzono w nim ustalenia z rozprawy z 25 października 1247 r., nieco może je doprecyzowując. Mimo więc przypisania tak dużych zasług legatowi Jakubowi decyzje o warunkach rozstrzygnięcia sporu zapadły faktycznie jeszcze przed przybyciem legata Jakuba do Prus i na Pomorze.

Nowymi ustaleniami, które wypracowano podczas rozprawy na Kowalowym Ostrowiu, były te omawiające postępowanie wobec ewentualnie powstałych w przyszłości dalszych sporów. Wicemistrz i książę pomorski ustalili, że nie będą dochodzić swoich praw ani naprawy krzywd przy pomocy ognia lub miecza. Zakon i Świętopełk mieli wówczas wybrać do rozstrzygnięcia sporów po dwie godne

⁵⁰ P, nr 110, 111; A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens...*, Bd. 2, s. 244–245; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 733; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 224 et seq.; J. Powierski, *Książę kujawski i łęczycki...*, s. 375–376; z. 57; B. Śliwiński, *Stosunki polityczne...*, s. 514–515.

zaufania osoby, które miały wybrać dodatkowo trzecią osobę. Zadaniem tak uformowanego sądu było rozstrzygnięcie w przyszłości konfliktów na warunkach określonych w osobnej umowie. Gdyby wspomniani dwaj arbitrzy nie mogli wybrać trzeciego lub trzej nie potrafili uzgodnić wspólnego wyroku, to każda strona postępowania sądowego uzyskalaby możliwość dochodzenia swoich praw przed Stolicą Apostolską.

Powyższe decyzje determinowały, jak się wydaje, skład sądów, które zajęły się później sporem Świętopełka i Sambora II. Możliwe, że dążąc do zaprowadzenia pokoju, do traktatu wprowadzono je pod naciskiem legata Jakuba.

Ostatnie części porozumienia na Kowalowym Ostrowiu z 24 listopada 1248 r. dotyczyły prawa Krzyżaków do wspierania swymi ludźmi bądź zamkami/grodami Sambora II, Kazimierza kujawskiego, Przemyśla I i Bolesława Pobożnego w momencie, gdyby Świętopełk nie chciał z nimi zawrzeć pokoju albo stawić się przed sądem mającym odpowiednie kompetencje do rozwiązania między nimi sporów.

Zgodę na to wyraził Świętopełk. Obiecał przy tym, że z powodu wsparcia zakonu dla wymienionych wyżej władców nie wkroczy zbrojnie na ziemię Krzyżaków ani w żaden sposób ich nie zaatakuje. Krzyżacy ze swej strony obiecali księciu pomorskiemu, że dopóki będzie chciał polubownie zawrzeć ugodę z wymienionymi książętami albo poddać się wyrokowi wydanemu w sprawie sporów z nimi, w niczym przeciwko Świętopełkowi nie będą ich wspierać.

Kolejny punkt dotyczył zerwania współpracy Świętopełka z Prusami. Książę musiał się zobowiązać przed archidiaconem Jakubem, że zarówno on, jak i jego dziedzice nie będą zawierali przymierzy z neofitami pruskimi ani z poganami przeciwko wspomnianym braciom zakonu czy też innym chrześcijanom. Pan Gdańska stwierdził dalej, że nie będzie starał się wyrwać wspomnianych neofitów spod władzy wspomnianych braci.

Następnym punktem w dokumencie wicemistrza zakonu i księcia pomorskiego była informacja dotycząca zaprzysiężenia układu, co w imieniu braci zakonu zrobił Henryk von Honstein, a w imieniu własnym i swych następców książę Świętopełk. Przyśięgał on przed obliczem legata Jakuba, dotykając bliżej nieokreślonych najświętszych relikwii i boku „zwycięskiego” krucyfiksu (krzyża). Wicemistrz, również przysięgając, dotykał relikwii oraz

samego „zwycięskiego” krzyża, a więc centrum krucyfiksu⁵¹. Obrazuje to zapewne różnice w prawach do obcowania z sacrum osób świeckich i duchownych.

Wicemistrz zakonu i Świętopelk następnie uzgodnili, że strona, która naruszy zawarte porozumienie, będzie zobowiązana zapłacić drugiej stronie 2000 grzywien srebra i taka wpłata nie przekreśli obowiązku zachowania ugody. Taka kara finansowa miała być powtarzana po każdym naruszeniu umowy. Świętopelk wyrzekł się też przed archidiaconem Jakubem korzyści z dokumantów, które otrzymał od Krzyżaków w sprawie ziemi zwanej Lanzania (ziemi łężańskiej położonej na wysoczyźnie elbląskiej). Jej przejęcie przez księcia miało rekompensować utratę grodu w Pieniu. Książę stwierdził, że nie ma tych dokumentów przy sobie, ale w przyszłości nie będzie z nich korzystał.

W omawianym układzie wspomniano dalej, że Świętopelkowi przez ręce archidiacona Jakuba został zwrócony jego syn Mściwoj II, którego zakon trzymał jako zakładnika. Książę miał oświadczyć i potwierdzić, że swojego syna odebrał od wicemistrza i braci zakonu na plaży(?) („in arenam”) nieopodal wyspy Fabri (czyli Kowalowego Ostrowia, wyspy lokalizowanej na Wiśle między Chełmnem a Świeciem) i nakazał swojemu synowi, gdy został zwrócony, aby wszystkie powyższe postanowienia dosłownie zaprzysiągł dochować i uznać za wiążące. Mściwoj II spełnił w tym względzie życzenie ojca.

Na wyraźne życzenie Świętopelka, który opatrzył dokument układu swoją pieczęcią, do dokumentu mieli przywiesić pieczęcie również archidiacon Jakub i biskupi: kujawski Michał oraz chełmiński Heidenreich. Książę pomorski musiał przy tym się wytłumaczyć, dlaczego użył innej pieczęci niż zwykle w takich sytuacjach. Twierdził, że nie miał przy sobie okrągłego sygnetu, którego często używał przez swoich prokuratorów w Kurii Rzymskiej. Najwyraźniej dostarczali oni papieżowi dokumenty księcia pomorskiego opieczetowane tą właśnie pieczęcią i z tego powodu była powszechnie znana w obiegu dyplomatycznym. Stąd też Świętopelk potwierdził wobec wymienionych duchownych, że pieczęć przywieszona do niniejszego dokumentu jest jego

⁵¹ O tej formie przysięgi zob. M. Duda, S. Józwiak, *Ze świata średniowiecznej symboliki. Gest i forma przysięgi w chrześcijańskiej Europie (X–XV w.)*, Kraków 2014, s. 196–197.

własnością i jest prawdziwa. Sporządzono ją ze złota w formie pierścienia i książę nosił ją teraz przy sobie. To oświadczenie wymagało dodatkowej przysięgi, że władca Gdańska nigdy nie zakwestionuje tej pieczęci ani dokumentu nią potwierdzonego. Nowa pieczęć miała jeszcze większą moc prawną niż poprzednia. Być może była to złota pieczęć w kształcie rombu, którą znaleziono w 1885 r. w leżącym na pograniczu Kujaw i Wielkopolski Korzeczniku. Tę jednak wykonano nie z samego złota, a ze stopu złota i srebra. Świętopełk musiał ją w jakichś nieznanach okolicznościach zgubić. Oczywiście, w dokumencie pokojowym z 1248 r. mogła też być mowa o jeszcze jednej pieczęci księcia⁵².

Ustalenia te zostały powtórzone w dokumencie wystawionym tego samego dnia również na Kowalowym Ostrowiu przez legata Jakuba⁵³.

O ile układ ten kończył spór między Świętopełkiem a Krzyżakami, o tyle otwartą sprawą było rozwiązanie konfliktów między księciem gdańsko-pomorskim i sojusznikami zakonu, w pierwszym rzędzie z Samborem II i Raciborem. Ponieważ Świętopełk zgodził się już wcześniej na sposób formowania składu sądu duchownych, którzy mieli rozstrzygać te spory, to najprawdopodobniej zastosowano tę procedurę w wypadku próby rozstrzygnięcia sprawy z Samborem II. W dniu 8 grudnia 1248 r. w Toruniu zebrał się sąd złożony z archidiacona Jakuba, biskupa kujawskiego Michała i biskupa chełmińskiego Heidenreicha⁵⁴.

Z treści dokumentu, który powstał przy okazji rozsądzania sprawy, wynikało, że Świętopełk nie stawiał się na tę rozprawę. W dokumencie wystawionym wówczas przez biskupów Michała i Heidenreicha pojawiło się stwierdzenie, że legat papieski nalegał od wielu dni, żeby Świętopełk przyjął książąt pomorskich, swych braci Sambora i Racibora, których przemocą wypędził z ich ziem, zwrócił im te ziemie i uwolnił Racibora. Trzymał go bowiem dotąd w niewoli.

Od Świętopełka legat zażądał wcześniej, żeby w dniu świętego Mikołaja (6 grudnia) stawiał się przed nim osobiście lub przesłał

⁵² Zob. M. Smoliński, *Świętopełk gdański...*, s. 159, 342. Tu również odrisy znanych pieczęci używanych przez Świętopełka wraz z chronologią ich wykorzystywania przez pomorskiego władcę. Problemem jest więc dopasowanie pieczęci, której forma została przedstawiona w treści dokumentu, do znanych odcisków pieczęci władcy Gdańska. Być może w dyplomie z 1248 r. mowa jest o pieczęci znanej powszechnie jako pieczęć z tzw. odwróconą kotwicą, czyli – jak odczytuje się to obecnie – z lilią.

⁵³ P, nr 111.

⁵⁴ P, nr 113.

swego pełnomocnika, aby przedstawił racjonalne powody, jeśli je miał, tłumaczące jego nieobecność. Władca jednak nie przyjechał. Do Torunia dotarł jego kapelan Marolus. Przedstawił legatowi papieskiemu zapieczętowane listy księcia Świętopełka. Było to zeznanie – zapis win popełnionych przede wszystkim przez Sambora II, ale też i Racibora wobec Świętopełka. Dowód ten ze względów proceduralnych nie został jednak dopuszczony przez sędziów.

Gdy archidiakon Jakub otworzył w obecności obu sędziów-biskupów przywiezione przez Marolusa listy, stwierdzono, że książę powinien osobiście stawić się na rozprawę albo przysłać swego pełnomocnika. Listy te uznano za całkowicie nieważne dla sprawy sporu z Samborem II i Raciborem. Stwierdzono również, że kapelan nie posiadał innych listów przydatnych dla sprawy. Dowody przedstawione przez Marolusa były nieważne z kilku powodów. Wymieniono je po kolei, choć nie wszystkie są zrozumiałe dla współczesnego czytelnika. Po pierwsze zarzucono, że listy te były zapieczętowane. Niewykluczone, że kancelaria Świętopełka użyła wówczas nowej pieczęci, której wzoru nie znano jeszcze w publicznym obiegu. Po drugie, książę nie ustanawiał w listach żadnego pełnomocnika. Po trzecie, wobec braku formalnego przedstawiciela księcia za niewystarczający uznano zapis, że jeśli Marolus nie byłby obecny na rozprawie, to zamiast niego miałby wystąpić inny posłaniec księcia pomorskiego, Dargosław. Po czwarte, z przysłanych listów nie wynikało, żeby Marolus i Dargosław uzyskali od księcia jakiś mandat czy upoważnienie do reprezentowania go w tej sprawie. Według sądu na wyznaczoną rozprawę nie przybył więc ani książę, ani jego formalny przedstawiciel. Uznano więc, że Świętopełk uchyla się od udziału w procesie i nie ma na to usprawiedliwienia.

Dnia 8 grudnia 1248 r. archidiakon Jakub wystawił kolejny dokument, w którym podsumowano dotychczasowe działania sądowe w sprawie sporu między synami Mściwoja I⁵⁵. Znalazła się w nim również informacja dotycząca dalszego postępowania wobec władcy gdańskiego. Legat napisał w nim, że minęło pół roku albo i więcej, od kiedy przedstawiono mu skargę szlachetnych mężów, książąt Pomorza, braci Sambora i Racibora, w której zawarto zarzut, że – pomimo iż byli oni prawowitymi braćmi Świętopełka

⁵⁵ P, nr 114; B. Włodarski, *Świętopełk i Mściwoj II...*, s. 74; Powierski, *Książę kujawski i łęczycki...*, s. 380; G. Labuda, *Historia Kaszubów...*, s. 230–231; B. Śliwiński, *Stosunki polityczne...*, s. 458, 461, 515.

z Pomorza, pierwszego syna ich ojca, i powinni być mu równi w dziale dziedzicznym według zwyczaju ziemi – to tenże książę pozbawił ich części spadku, które prawnie im się należały i które od śmierci ich rodziców przez wiele lat znajdowały się w ich spokojnym posiadaniu. Książę Świętopełk jednak, aby jako pierworodny mógł samodzielnie panować nad całym Pomorzem, wygnał Sambora z jego ziemi, a Racibor został uwieczony w ciężkim/przerażającym więzieniu, spętany kajdanami i łańcuchami. W związku z tym Sambor zwrócił się do legata z prośbą, żeby nakłonił Świętopełka, jako pierworodnego brata, aby zwolnił Racibora z więzienia i przywrócił im obydwu ich dziedzictwa oraz zwrócił dochody, które otrzymywał z ich dóbr. Oskarżeniom tym Świętopełk miał nie zaprzeczać, bo były jawne. Stąd też legat twierdził, że wcale nie musiał przestrzegać reguł sądowego postępowania, ale ze względu na pierworództwa Świętopełka postanowił pokazać swą dobrą wolę i wezwał wielokrotnie księcia przed swoje oblicze, żeby mógł się oczyścić z zarzutów zgłaszanych przez jego braci.

Jakub z Liége wspominał jeszcze, że władca tylko raz przysłał do legata swojego pełnomocnika, który nie miał odpowiedniego pełnomocnictwa prawnego. W końcu stawiał się osobiście przed legatem na Kowalowym Ostrowiu, gdzie ponownie nie zaprzeczył stawianym mu oskarżeniom. Wówczas Świętopełk oświadczył, że chce swoim braciom przywrócić ich własność. Dlatego sprawę Sambora powierzył panom Kaszub, braciom Janowi i Mikołajowi oraz czcigodnemu bratu Henrykowi, wicemistrzowi zakonu niemieckiego w Prusach. Najwyraźniej więc, zgodnie z przyjętą już procedurą sądową, mieli to być sędziowie wybrani przez Świętopełka.

W sprawie Racibora, jak dodawał dalej legat papieski, za pośrednictwem posłańców i listów obiecał legatowi, że jeżeli odłoży on do oktawy świętych Szymona i Judy, czyli do ośmiu dni po 28 października 1248 r. (4 listopada) – w których to dniach mieli się zebrać w tej sprawie sędziowie albo miały wygasnąć uprawnienia wyznaczonych sędziów, chyba że zostałyby przez nich przedłużone – to książę Pomorza w okresie tejże oktawy stawi się przed legatem i przedstawi mu uwolnionego z więzów swego brata Racibora.

Legat zgodził się na propozycję księcia, bo nie spodziewał się, że Świętopełk zechce go oszukać. Jednak książę we wspomnianej oktawie nie przybył na wskazane miejsce. Nie przysłał też nikogo, nie przyprowadził wspomnianych dwóch godnych zaufania ludzi, których sam wybrał na sędziów, z czego wynika, że panowie

kaszubscy nie przybyli na rozprawę. Świętopełk nie przedstawił też legatowi uwolnionego Racibora, mimo że Sambor, tak jak był zobowiązany, w imieniu własnym i brata swego Racibora stawiał się wraz ze swoim sędzią, wicemistrzem, i zgodnie z przyjętym zobowiązaniem czekał.

Jakub dodał dalej, że chociaż mógł z mocy prawa ukarać wielokrotne nieposłuszeństwo księcia Świętopełka, to jednak, okazując mu jeszcze więcej względów, niż zasłużył, zarówno przez kapłanów tegoż księcia, jak i przez braci dominikanów i franciszkanów, a także innych uczciwych ludzi, nakazał go starannie napomnieć, by poruszony litością wobec swoich prawowitych braci przywrócił ich do ich ziem i uwolnił Racibora z więzienia.

Jednak ukrywającego się w lasach Świętopełka nie można było odnaleźć, a gdy go odszukano, był całkowicie głuchy na napomnienia legata⁵⁶. W końcu, gdy Jakub spotkał księcia gdańsko-pomorskiego na plaży obok Kowalowego Ostrowia w piątek i sobotę po oktawie świętego Marcina (20, 21 i 24 listopada) oraz w następujący po nich wtorek i wówczas w obecności czcigodnych ojców Michała, biskupa kujawskiego, i Henryka, biskupa chełmińskiego, oraz przeora franciszkanów w Chełmnie i wielu innych, osobiście i każdy z wymienionych duchownych osobno starannie napominali władcę pomorskiego, aby przywrócił wspomnianych swoich braci Sambora i Racibora do ich praw i dziedzictw oraz aby uwolnił Racibora z więzienia do nadchodzącego święta św. Mikołaja (6 grudnia 1248 r.) albo też w dzień po tym święcie. Świętopełka również napominano, aby stawiał się w Toruniu przed legatem osobiście lub przez odpowiedniego pełnomocnika, żeby przedstawił i w odpowiednim terminie udowodnił swe racje.

Legat dalej wspomniał, że książę nie przyjechał na wyznaczone spotkanie, nie przywrócił dóbr braciom i nie uwolnił Racibora, podczas gdy Sambor w imieniu własnym i swojego młodszego brata stawiał się i jak należało, oczekiwał, domagając się sprawiedliwości.

Podsumowując, legat Jakub stwierdził, że nie może dłużej tolerować uporczywego nieposłuszeństwa władcy pomorskiego i aby nie stało się ono przykładem dla innych książąt i władców, za radą prawych osób i korzystając ze swego autorytetu, którym został obdarzony w związku ze sprawowanym urzędem, ekskomunikował i wykluczył Świętopełka z Kościoła.

⁵⁶ Zob. B. Śliwiński, *Sambor II...*, s. 109.

Opisywany dokument był ostatnim dyplomem legata wystawionym w sporze Świętopełka z braćmi. Wiadomo, że książę, za cenę uznania swej zwierzchności w końcu uwolnił z więzienia Racibora. Z zaspokojeniem żądań Sambora II sprawa nie była już taka prosta. Bracia w dalszym ciągu pozostawali we wrogich relacjach. Książę lubiszewski w latach 1249–1250 przebywał na wygnaniu na Kujawach lub ziemiach krzyżackich (lata 1249–1250)⁵⁷. Przed 1252 r. bracia być może osiągnęli jakieś porozumienie, do czego w tym samym roku odwołał się w liście gwardian franciszkanów toruńskich Berthog (Bertold?)⁵⁸.

W 1249 r. legat Jakub opuścił tereny swej legacji i wrócił na dwór papieski. Być może przywiózł ze sobą dokumenty pokoju zawartego na Kowalowym Ostrowiu. Dnia 22 października 1249 r. papież Innocenty IV wystawił potwierdzenie tych układów, zaznaczając, że spór został ostatecznie zakończony za pośrednictwem Jakuba, papieskiego kapelana, wówczas kanonika Liège, obecnie archidiakona, który wcześniej działał na tych terenach, gdzie trwał wspomniany konflikt, jako legat Stolicy Apostolskiej⁵⁹.

Do problemu związanego z konfliktem pomorsko-krzyżackim Innocenty IV wrócił w latach 1251/1252, gdy ponownie doszło do wojny między zakonem krzyżackim i Samborem II z jednej strony i Świętopełkiem z drugiej⁶⁰. Papież skierował do Świętopełka kolejny list, w którym stwierdzał, że synowie, mistrz i bracia Zakonu Niemieckiego Świętej Marii w Prusach, wysłali do niego skargę. Twierdzili, że od dawna między nimi a Świętopełkiem powstał spór dotyczący różnych kwestii. Konflikt ten po wojnach, nieporozumieniach, przy wielkiej liczbie ofiar i licznych szkodach poniesionych przez obie strony, został ostatecznie zgodnie rozwiązany, dzięki mistrzowi Jakubowi, archidiakonowi Liège, papieskiemu kapelanowi, który został specjalnie wysłany do Prus, żeby zaprowadzić pokój między Świętopełkiem i zakonem.

Innocenty IV napomniiał Świętopełka, że zobowiązał się on, pod groźbą kary i po złożeniu przysięgi, do przestrzegania zawartej umowy. Poświadczeniem tego przyrzeczenia miały być listy umocnione pieczęciami archidiakona i Świętopełka. Papież, korzystając

⁵⁷ *Ibidem*, s. 113–114.

⁵⁸ P, nr 139.

⁵⁹ P, nr 120.

⁶⁰ J. Powierski, *Świętopełk gdański i Kazimierz Kujawsko-Łęczycki...*, s. 274–279; B. Śliwiński, *Sambor II...*, s. 116–117; *idem*, *Mściwoj II...*, s. 63.

ze swej władzy apostołskiej, potwierdził zawartą umowę. Karcił dalej Świętopełka, że ten chociaż przez pewien czas przestrzegał warunków umowy, to jednak później, lekceważąc przysięgę, postępował niezgodnie z jej postanowieniami. Działając na własną szkodę, miał wedle papieża zaatakować mistrza i braci zakonu, a także ich ziemie, wyrządzając im wielkie szkody i krzywdy. Z tego powodu Krzyżacy poprosili papieża, aby objął zakon swoją opieką. Ponieważ sprawa dotyczyła honoru księcia, Innocenty IV uznał za stosowane udzielić księciu rady. Zachęcał więc pomorskiego władcę, aby przestrzegał warunków zawartej umowy i zadośćuczynił mistrzowi i braciom za wyrządzone szkody i krzywdy, które godziły w ustalenia zawartego układu. Gdyby jednak do tego nie doszło, papież udzielił instrukcji niewymienionemu z imienia czciogodnemu bratu, biskupowi Pomezanii, zapewne Ernestowi z Torgau⁶¹, aby zwołał strony konfliktu, wysłuchał sprawy i rozstrzygnął ją definitywnie, usuwając wszelkie apelacje. Ów biskup miał zapewnić, że jego rozstrzygnięcie będzie przestrzegane pod groźbą kar kościelnych, niezależnie od jakiegokolwiek przywileju, który książę gdański mógł wcześniej otrzymać od Stolicy Apostołskiej, a który by go zwalniał z ekskomuniki lub interdyktu, ale tylko wtedy, gdyby w potencjalnym przywileju znalazł się dokładny zapis o zwolnieniu.

Wobec nowej fazy walk Krzyżacy i związane z ich państwem duchowieństwo szykowali się do ponownego oskarżenia Świętopełka przed papieżem albo kolejnym legatem wysłanym do Prus. Był nim kardynał Hugo z Sabiny. W 1252 r. rozpatrzył skargę na zaufanego Świętopełka, jego dyplomatę i być może książęcego kandydata na planowane biskupstwo wschodniopomorskie, biskupa sambijskiego Tetwarda. Skargę tę wniósł znowu skonfliktowany z władcą Gdańska biskup kujawski Michał. Legat Hugo wysłał w tej sprawie list franciszkanina Gerarda z Pforzheim⁶².

⁶¹ J. Powierski, *Ernest (zm. ok. 1259), pierwszy biskup pomezanski* [w:] SBPN, t. 1, s. 390–391.

⁶² P, nr 138; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 354; J. Powierski, *Polityka bałtyjska...*, s. 172, 178–179; *idem*, *Świętopełk gdański i Kazimierz kujawski...*, s. 294; *idem*, *Krzyżackie podboje ziem nad zalewem Wiślanym a lubeczanie...*, s. 573; P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek...*, s. 85; M. Bruszeńska-Głombiowska, *Biskup włocławski Michał...*, s. 53; M. Smoliński, *Relacje książąt Pomorza Wschodniego...*, s. 106.

Pisał w nim, że biskup kujawski złożył skargę na czcigodnego ojca, brata Tetwarda, biskupa sambijskiego, który niesprawiedliwie zajął pewną część jego diecezji i wciąż ją utrzymuje, wyrządzając mu w ten sposób niemałą szkodę. Z tego powodu legat nakazał Gerardowi, żeby pilnie upomniał i nakłonił biskupa sambijskiego, by niezwłocznie zwrócił tę część diecezji biskupowi kujawskiemu. W przeciwnym razie miał go zobligować, aby w ciągu trzech miesięcy od jego wezwania stawił się przed legatem, gdziekolwiek w granicach swej legacji Hugo by się znajdował. Celem przyjazdu Tetwarda miało być przedstawienie i przyjęcie sprawiedliwego rozstrzygnięcia w powyższej sprawie. Gerard miał ustalić dzień takiego spotkania i sformułować treść wezwania, po czym przesłać informację o tym legatowi.

Historycy obecnie przyjmują, że wspomniana część zajętej przez Tetwarda diecezji obejmowała większość księstwa Świętopełka, z którego książę usunął władzę kościelną biskupa kujawskiego.

Dnia 6 czerwca 1252 r. wspomniany już Bertog (Bertold?), gwardian braci franciszkanów z Torunia, spisał memoriał, w którym przypominał dawne rozstrzygnięcie sporu pomorsko-krzyżackiego oraz przedstawił nowy etap konfliktu Krzyżaków i Świętopełka. Bertog odwołał się więc do legacji Jakuba z Liège, który działał w imieniu papieża i został przysłany, żeby rozpoznać sytuację i doprowadzić zwaśnione strony do zgody. Zaprowadził więc pokój między Świętopełkiem, księciem Pomorza, a mistrzem i braćmi z domu zakonu niemieckiego oraz Samborem, również księciem Pomorza, rodzonym bratem Świętopełka.

Gwardian pisał dalej, że książę gdańsko-pomorski, zapomniawszy o swoim zbawieniu, zgromadził wokół siebie tłum pogan i zbrojnie najechał ziemię zakonu, wbrew ustaleniom porozumienia potwierdzonego przysięgą stron. Uprowadził neofitów, którzy znajdowali się pod władzą braci zakonnych, wielu braci pojął (czyli wziął do niewoli) i dużą część ziemi Pomezanii spalił i obrócił w popiół. Nadto wyrządził wielkie szkody wśród zwierząt hodowlanych i w innych dobrach. Bertog uważał się za świadka tych wydarzeń i wraz ze współbratem swego zakonu Stefanem informował o nich w swym liście wszystkich zainteresowanych jako o rzeczach jawnych i wiadomych⁶³.

⁶³ P, nr 139; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 746–747; B. Śliwiński, *Sambor II...*, s. 117.

Ofensywa przeciwko Krzyżakom podjęta przez księcia pomorskiego niestety załamała się po przegranej bitwie, której miejsce i data nie zostały odnotowane w źródłach. Doszło do niej w 1252 r. Przegrana ta zadecydowała o powrocie Świętopelka do rokowań z zakonem.

Ostateczny pokój Świętopelka z zakonem zawarto 9 lipca 1253 r., ponownie na Kowalowym Ostrowiu⁶⁴. W większości punktów powtarzał on ustalenia pokojowe z 1248 r. Rozwiązaniem konfliktu ponownie zajął się Jakuba z Liège. Tym razem jednak, inaczej niż w 1248 r., w dokumencie będącym śladem jego działań, został wymieniony z wcześniejszą tytułaturą, a więc jako mistrz, archidiacon z Leodium (Liège) i kanonik z francuskiego Laon, legat papieski w Polsce i Prusach. Nie wspomniano o tym, że w 1252 r. Jakub został przez papieża Innocentego IV mianowany biskupem Verdun. Swą diecezję objął już w 1252 r. albo w 1253 r. Niezależnie jednak od tego, kiedy został biskupem, w dokumencie pokoju pomorsko-krzyżackiego z 1253 r. tytułatury biskupa Verden nie przywołano. Zapewne więc w Prusach i na Pomorzu wówczas jeszcze jej nie znano. Trudno przyjąć, żeby Jakub, przybywszy do Prus w 1253 r., pomijał w swej tytułaturze tak istotny urząd jak biskupstwo w Verden.

Być może więc Jakub w 1253 r. nie przyjechał na teren dawnej legacji. Obie strony sporu wysłały do niego swe listy, na podstawie których wydał orzeczenie. W reakcji na to Świętopelk i już nie wicemistrz, ale sam mistrz zakonu krzyżackiego w Prusach⁶⁵, przyrzekli przestrzegać całkowicie wszystkiego, co zostało zawarte w listach mistrza Jakuba, a odnosiło się do sporu pomorsko-krzyżackiego. Mistrza pruskiego również w 1253 r. raczej nie było na Kowalowym

⁶⁴ P, nr 153; S. Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 755, 757; B. Włodarski, *Świętopelk i Mściwoj II...*, s. 76; E. Rozenkranz, *Wojna piętnastoletnia...*, s. 227–228; J. Powierski, *polityka bałtyjska...*, s. 186; *idem*, *Świętopelk gdański i Kazimierz Kujawsko-Łęczycki...*, s. 299; B. Śliwiński, *Stosunki polityczne...*, s. 521; *idem*, *Sambor II...*, s. 118; G. Labuda, *Historia Kaszubów...*, s. 231.

⁶⁵ Chodziło więc o Dietricha von Grüningen, który urząd mistrza pruskiego sprawował w latach 1247/48–1259. Maciej Dorna twierdził, że Dietrich w tym okresie, ze względu na szerszy zakres terytorialny swego urzędu, nie przebywał w Prusach. Władzę nad zakonem mieli w jego imieniu sprawować wicemistrzowie. Wygląda więc na to, że i jemu wysłano dokument dotyczący pokoju ze Świętopelkiem, a on go zaakceptował, zob. M. Dorna, *Bracia zakonu krzyżackiego...*, s. 136; B. Jähnig, *Dostojnicy i urzędnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z.H. Nowak [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radziwiński, Toruń 2013, s. 290.

Ostrowiu. Tekst traktatu sporządzono w kancelarii krzyżackiej w imieniu mistrza pruskiego mimo jego nieobecności w Prusach. Zabieg ten miał wzmocnić znaczenie przygotowanego układu. Dietrich von Grüningen, który był wówczas wspomnianym mistrzem, mógł też otrzymać wcześniej projekt układu i go zatwierdzić. Zgoda udzielona przez mistrza pruskiego umożliwiła przygotowanie ostatecznej wersji układu pokojowego w 1253 r., którego sygnatariuszem z oczywistych względów został wówczas mistrz, a nie wicemistrz pruski. Istotną zmianą w nowym traktacie w stosunku do warunków pokoju z 1248 r. było zobowiązanie Świętopełka, że jeśli w przyszłości najedzie zbrojnie ziemię wspomnianych mistrza i braci z co najmniej stu jeźdźcami lub jeśli zawrze potajemny bądź jawny sojusz z poganami lub chrześcijanami przeciwko braciom zakonu, wówczas gród w Gdańsku („castrum Danense”) oraz ziemię ze wszystkimi przynależnościami przejdą na własność braci (Krzyżaków), a książę będzie musiał zrzec się wszelkich praw, jakie posiada do Gdańska.

Dodatkowo Świętopełk, zgodnie chyba z ustaleniami z lat wcześniejszych, zobowiązał się zapłacić 2000 grzywien, które powinien uiścić jako karę za nieprzestrzeganie ugody, zapewne z 1248 r. Krzyżacy dla dobra zawartego pokoju darowali księciu tę karę. Warunkiem było przestrzeganie ustaleń pokoju, pod którym podpisały się i przyłożyły swe pieczęcie obie strony konfliktu.

Książę pomorski zrzekł się też wszelkich roszczeń wobec braci zakonu, o które mógł wystąpić z tytułu szkód i krzywd wyrządzonych przez samych braci albo ludzi z terytorium państwa krzyżackiego. Książę obiecał też, że jeśli ktoś zechce braci zakonu pozwać w sądzie, to stanie w ich obronie i poniesie konsekwencje każdego wyroku, który zostanie przeciwko nim wydany. Wyjątkiem miała być sytuacja, gdyby w jakiejś sprawie chciał pozywać Krzyżaków biskup kujawski. W takim wypadku sami bracia zakonu mieli się stawić i zrobić wszystko, co jest zgodne z prawem.

Bracia zakonu z kolei przyrzekli, że całkowicie uwolnią Świętopełka od wszystkich pretensji zgłaszanych przez osoby z ich terytorium.

W końcowej konstatacji stwierdzono, że omawiany dokument został sporządzony w obecności syna Świętopełka, Mściwoja II, który wyraził zgodę i złożył przysięgę wspólnie ze Świętopełkiem, że zachowa wszystkie powyższe ustalenia.

Zawarty w 1253 r. układ zadowolił zakon do tego stopnia, że postanowił uzyskać jego zatwierdzenie również od tych urzędników Kościoła, którzy wcześniej nie byli zbyt przychylni Krzyżakom.

Z tego powodu tekst układu z 1253 r. wysłano do Opizona z Mezzano, by otrzymać od niego transumpt⁶⁶. Być może Krzyżacy dążyli do uzyskania uwierzytelnienia traktatu od wszystkich legatów zajmujących się sporem pomorsko-krzyżackim, jednak w zachowanych źródłach takie działania nie znalazły potwierdzenia.

*

Podsumowując działania dyplomacji Innocentego IV i jego legatów wobec konfliktu między panem Gdańska i księciem Pomorza Świętopełkiem, można wskazać na ich dwa etapy. W pierwszym znaczący wpływ wywarła dyplomacja krzyżacka oraz sprzymierzeni z nią feudałowie, w tym biskup kujawski Michał. Z zachowanych źródeł jasno wynika, że w tej fazie wpływ przedstawicieli księcia wschodniopomorskiego na poczynania kurii papieskiej był znikomy. Trudno wytłumaczyć, czy przyczyną tego stanu rzeczy były zaniebdania władcy, czy też utrata przychylności dominikanów gdańskich, którzy we wcześniejszym okresie zapewnili Świętopełkowi kontakty ze Stolicą Apostolską. Z przytaczanych dokumentów wynika, że książę po dwóch latach wojny z zakonem zrozumiał, iż polityka wobec kurii jest ważnym czynnikiem mającym wpływ na finał prowadzonej przez niego wojny z Krzyżakami i ich sojusznikami. Wysłał wówczas do kurii papieskiej swych dyplomatów. Niestety, zachowane źródła nie przekazały imion pomorskich dyplomatów. Możliwe, że dostęp do papieża uzyskali w dobie soboru w Lyonie w 1245 r.

Największy wpływ na ukształtowanie linii orzeczniczej w procesach pomorsko-krzyżackich miały decyzje legata papieskiego Jakuba z Liège. Wydane przez niego wyroki ukształtowały stan prawny obowiązujący po 1253 r. Legat ten, bez wątpienia we współpracy z Innocentym IV, ustalił również procedurę sądową przewidującą zarówno bezpośredni, jak i pośredni wybór sędziów przez strony konfliktu. Jakuba szczególnie cenila strona krzyżacka. Jego orzeczenia były niekorzystne dla Świętopełka. Wydaje się jednak, że władca Pomorza traktował z należytą estymą wyroki Jakuba między innymi dlatego, że legat uwzględnił w swych orzeczeniach prace wcześniejszych składów sędziowskich – przede wszystkim arcybiskupa gnieźnieńskiego Pelki, biskupa kamieńskiego Wilhelma oraz biskupa chełmińskiego Heidenreicha – w których stwierdził konieczność zwrotu Świętopełkowi jego syna Mściwoja II.

⁶⁶ P, nr 156.

Bibliografia

Źródła

- Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. v M. Perlbach, Danzig 1882.
Pommersches Urkundenbuch, 2 Aufl. hrsg. v. K. Conrad, Bd. 1, Köln–Wien 1970, Bd. 6, hrsg. v. O. Heinemann, Stettin 1906.
Preussisches Urkundenbuch, hrsg. v. R. Philippi, C.P. Wölky, Bd. I/1, Königsberg 1882; Bd. I/2, hrsg. v. A. Seraphim, Königsberg 1902.

Literatura przedmiotu

- Borawska T., *Heidenreich (Heidenryk)* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 175–176.
Bruszevska-Głombiowska M., *Biskup włocławski Michał. Działalność kościelna, gospodarcza, polityczna (1220–1252)*, Gdańsk 2002.
Donner G.A., *Kardinal Wilhelm von Sabina: Bischof von Modena 1222–1234, päpstlicher Legat in den nordischen Ländern († 1251)*, Helsingfors 1929.
Dorna M., *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1309. Studium prozopograficzne*, Poznań 2004.
Duda M., Józwiak S., *Ze świata średniowiecznej symboliki. Gest i forma przysięgi w chrześcijańskiej Europie (X–XV w.)*, Kraków 2014.
Dygo M., *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226–1259)*, Warszawa 1992.
Ewald A.L., *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, Bd. 2, Halle 1875.
Fonnesberg-Schmidt I., *Papieża i krucjaty bałtyckie 1147–1254*, tłum. B. Solecki, Warszawa 2009.
Goetze P. v., *Albert Suerbeer, Erzbischof von Preussen, Livland und Estland. Geschichtliche Darstellung*, St. Petersburg 1854.
Gołąb K., *Opat Obizo i jego legacja*, „Nasza Przyszłość” 1959, t. 10, s. 113–142.
Grochowski P., *Chrystian, biskup Prus 1216–1245 i misja pruska jego czasów*, Grupa Górna 2018.
Jähnig B., *Dostojnicy i urzędnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z.H. Nowak [w:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. R. Czaja, A. Radziwiński, Toruń 2013, s. 279–330.

- Jasiński T., *Bitwa nad Jeziorem Rządskim. Przyczynek do dziejów pierwszego powstania pruskiego i wojny Świętopelka z zakonem krzyżackim*, „Roczniki Historyczne” 1996, R. 62, s. 49–71.
- Kaczmarczyk Z., *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936.
- Karwasińska J., *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343* [w:] eadem, *Kujawy i Mazowsze. Wybór pism*, Warszawa 1997, s. 31–181.
- Kriedte P., *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974.
- Kutjot S., *Dzieje Prus Królewskich*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1913–1915, t. 20–22.
- Labuda G., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 1: *Czasy średniowieczne*, wyd. 2, Gdańsk 2020.
- Labuda G., *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII w.*, „Annales Missiologicae” 1937, nr 9, s. 89–93.
- Nowak T., *Kiedy rozpoczęły się walki wewnętrzne na Pomorzu Gdańskim między synami Mściwoja I? (Uwagi w sprawie ustalenia chronologii wydarzeń zawartych w dokumencie procesowym księcia Świętopelka z 1248 r.)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I” 1979, z. 57, s. 45–74.
- Ottone da Tonengo [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, <https://www.treccani.it/enciclopedia/ottone-da-tonengo> [dostęp: 8.10.2025].
- Pietkiewicz D., *Aneksy źródłowe* [w:] *Rzeź gdańska w 1308 roku w świetle najnowszych badań*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2009, s. 189–200.
- Powierski J., *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236–1242*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1970, nr 2, s. 167–192.
- Powierski J., *Chrystian (zm. 1245) biskup pruski* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. Z. Nowak, Gdańsk 1992, s. 214–216.
- Powierski J., *Ernest (zm. ok. 1259), pierwszy biskup pomezański* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. Z. Nowak, Gdańsk 1992, s. 390–391.
- Powierski J., *Kazimierz Kujawski a początki rywalizacji o ziemie zachodniobałtyjskie (do 1247 r.)* [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 225–268.

- Powierski J., *Krzyżackie podboje ziem nad zalewem Wiślanym a lubeccanie (od założenia miasta Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa* [w:] *idem, Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 539–597.
- Powierski J., *Książę kujawski i łęczycki Kazimierz a zakon krzyżacki w latach 1248–1249* [w:] *idem, Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 367–396.
- Powierski J., *Książęta polscy i zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260 roku* [w:] *idem, Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 137–166.
- Powierski J., *Początek walk Krzyżaków o panowanie nad Zalewem Wiślanym i założenie Elbląga* [w:] *idem, Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 477–538.
- Powierski J., *Polityka bałtyjska książąt polskich w połowie XIII wieku (koncesje Innocentego IV)* [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 167–223.
- Powierski J., *Sprawa Prus i Jaćwieży w polityce zakonu krzyżackiego i książąt polskich w okresie po ugodzie wrocławskiej z 4 I 1287 roku* [w:] *idem, Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 107–135.
- Powierski J., *Świętopetk gdański i Kazimierz Kujawsko-Łęczycki w rywalizacji z zakonem krzyżackim o ziemie bałtyckie w latach 1250–połowa 1252* [w:] *idem, Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 2, Malbork 2005, s. 269–318.
- Rozenkranz E., *Wojna piętnastoletnia. Pomorze Gdańskie w walce z zakonem krzyżackim w latach 1238–1253*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1967, nr 15, s. 202–238.
- Rymar E., *Biskupi – mnisi – reformatorzy. Studia z dziejów diecezji kamieńskiej*, Szczecin 2002.
- Smoliński M., *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopetka*, Gdańsk 2000.
- Smoliński M., *Relacje książąt Pomorza Wschodniego z Kościołem* [w:] *1050. rocznica chrztu Polski*, red. K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 36–131.
- Smoliński M., *Świętopetk Gdański*, Poznań 2016.
- Spors J., *Dzieje polityczne ziem sławieńskiej, słupskiej i białogardzkiej XII–XIV w.*, Poznań–Słupsk 1973.
- Szczepan M., *Przynależność kościelna ziemi sławieńsko-słupskiej w XII i na początku XIII wieku*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2013, nr 17, s. 227–252.

- Śliwiński B., *Kasztelania goręczyńska biskupstwa włocławskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1241–1282* [w:] *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Falkowski, Warszawa 2000, s. 513–530.
- Śliwiński B., *Mściwoj II (1224–1294), książę wschodniopomorski (gdański)*, Warszawa 2016.
- Śliwiński B., *Sambor II, książę tczewski (1211 lub 1212–30 grudnia 1276/1278)*, Kraków 2015.
- Śliwiński B., *Stosunki polityczne księcia wschodniopomorskiego Świętopelka z braćmi Samborem II i Raciborem. Wygnania i powroty juniorów* [w:] *Kaci, święci, templariusze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2008 („Studia z Dziejów Średniowiecza”, nr 14), s. 191–240.
- Wehrmann M., *Zum Amtsantritt der Caminer Bischöfe Wilhelm (1244) und Hermann von Camin (1251)*, „Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde” 1901, Bd. 15, s. 73–78.
- Włodarski B., *Świętopelk i Mściwoj II (Z dziejów Pomorza Gdańskiego w XIII wieku)*, „Zapiski Historyczne” 1968, R. 33, z. 3, s. 61–94.
- Wyrwa A.M., *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach* [w:] *Pelplin. 725 rocznica powstania opactwa cysterskiego. Kulturotwórcza rola cystersów na Kociewiu. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Pelplinie w dniach 21–23 września 2001 r.*, red. D.A. Dekanski, B.A. Grenz, A. Słyszewska, A.M. Wyrwa, Pelplin–Tczew 2002, s. 303–330.
- Zonenberg S., *Jezioro Rządskie pod Grudziądzem czy bagno pod Chełmnem miejscem klęski wojsk krzyżackich w 1243 r.*, „Zapiski Historyczne” 2011, t. 76, 2011, z. 3, s. 99–113.

Abstract

Innocent IV on the Conflict Between Świętopelk, the Duke of Gdańsk-Pomerania, and the Teutonic Order and Its Allies between 1242 and 1253, as illustrated by Papal Documents and Judgments of Ecclesiastical Courts

From 1242, a fierce war raged between Świętopelk, the Duke of Pomerania and Duke of Gdańsk, on one hand, and, on the other, the Teutonic Order and its allies, which included Konrad of Masovia and his sons, the

rulers of Greater Poland, Przemysł I and Bolesław the Pious, Świętopelk's brothers Sambor II and Racibor, and Michał, Bishop of Kujawy. The causes of this conflict, its course (despite certain chronological uncertainties), and the effects of the war are already well-known in the literature on the subject. Briefly, they included competition in Christianization and the shared subjugation of at least parts of Prussia between Świętopelk and the Teutonic Knights, control of navigation on the Vistula, abolition of customs duties, and the Order's desire to take over the Vistula Spit. The causes also included attempts to deprive Świętopelk of his duchy by Konrad Mazowiecki, including the possibility of killing the duke of Gdańsk, the building up of Kuyavian rule by Kazimierz Konradowic, and the territorial claims to the Nakło lands put forward by the princes of Greater Poland. A desire to carry out a new division of the lands of Eastern Pomerania by Świętopelk's brothers Sambor II and Racibor, and to gain feudal independence from their older brother, and the fiscal actions of the Michał, Bishop of Kuyavia, are also relevant here.

In addition to military actions, both sides in the conflict fought a diplomatic struggle trying to win over Pope Innocent IV to their arguments. At that time, the Pope was in dispute with Emperor Frederick II Hohenstaufen. The Teutonic Order played a role in this dispute. Despite the support that the Grand Master of the Teutonic Order, Heinrich von Hohenlohe, gave to Emperor Frederick II Hohenstaufen between 1245 and 1246, a political turn took place within the ranks of the order. A faction led by Dietrich von Grüningen, a later Deutschmeister, was formed to support Innocent IV in his actions against Emperor Frederick II Hohenstaufen.

Up to the Council of Lyon, Innocent IV received information about the dispute between the Teutonic Order and Świętopelk mainly from Teutonic diplomats and papal legates supporting the Teutonic Order. It was not until 1245 that the Holy See began to listen to the Pomeranian side. For this reason, earlier papal orders, the aim of which was actually to make Świętopelk submit to the will of the Teutonic Knights and their allies, turned into court hearings. They were conducted by papal legates, an unnamed bishop of Portuense, Opizon of Mezzano and James of Liège. The legates were to be assisted by the courts of bishops from dioceses close to the areas where the Pomeranian-Teutonic war was taking place. At the same time, a new judicial procedure for electing judges and prosecutors for both sides of the conflict was developed and applied. The rulings of these courts, which were ultimately unfavourable to Świętopelk, were perhaps related to the clearly biased position of James of Liège. The Duke of Gdańsk-Pomerania, faced with an inability to defeat his opponent in the field, the gradual depletion of resources invested in the war, and, above all, the desire to recover his son Mściwoj II, who had been in the Teutonic Order's captivity for a considerable time, agreed to the verdicts given.